

## **Poetka i ezoterycy. Twórczość Marii Konopnickiej na Śląsku Cieszyńskim**

Renata Czyż

RENATA CZYŻ Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków

## POETKA I EZOTERYCY TWÓRCZOŚĆ MARII KONOPNICKIEJ NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM\*

Kontakty Marii Konopnickiej ze Śląskiem Cieszyńskim nigdy szczególnie nie interesowały badaczy jej życia i twórczości. W biografjach poetki pomija się jej krótkie pobyty na tym terenie lub informuje się o nich zdawkowo. Tylko Edmund Rosner poświęcił im więcej uwagi<sup>1</sup>. Mimo pewnych nieścisłości (i polemiki z Andrzejem Podzorskim<sup>2</sup>) jego ustalenia są aktualne, ale dzięki odkrywaniu i wydawaniu kolejnych źródeł można je uzupełnić, poszerzyć i wskazać na mało znaną recepcję tekstów „wieszczki” w tym regionie.

Na wstępie należy stwierdzić, że jedyny udokumentowany pobyt Konopnickiej na Śląsku Cieszyńskim datuje się na 1896 rok, kiedy spędziła ona trzy dni w słynnym uzdrowisku w Jaworzu. W tym czasie odbyła wycieczkę do Wisły i szukała nowego, tańszego lokum, aby w końcu na kilka tygodni osiąść w Mikuszowicach koło Bielska. W liście pisała:

pierwsza rzecz mimo wszystko – do Wisły, bo tanie. I prawda, tanie zupełnie, „ale u Hoffanej, na Warszawie, u Hofki”, jak tu nazywają, pokoiki zupełnie pod dachem, bez podbitek, tak że żywica od gorąca topnieje na belkach i ścieka. W domku obok cała rodzina Bolka, zastaliśmy właśnie wszystkich przy stole, kiedy poszła zapytać, gdzie tu pani Hof(fovej) szukać. Z balkonu patrząc, pewno mnie nie poznali, a ja też nie. Dopiero od Hoffowej zobaczyłam p(anią) Kazimierę i p(ana) Stanisława (Królikowskich) i poszłam się przywitać. Tu okazało się że pani K(azimiera) jest koleżanką Dulębianki od Gersona. Ano – wielka radość, wielkie serdeczności, ściskamy się po kolei ze wszystkimi ciotkami (pierwszy raz oglądaliśmy), po czym do kotletów i do grzybów. Grzyby – kolosalne, były jeszcze konfitury z poziomkiem i herbata, co nas szczególnie wprawiło w zachwyt. Pojechałyśmy zatem szukać mieszkania na wsi, ale się okazało, że pokoje bywają tylko w oberżach i restauracje są żydowskie. Więc oczywiście na nic. Tego jeszcze dnia zawróciłyśmy do Jaworza<sup>3</sup>.



\* NAUKA DLA SPOŁECZEŃSTWA Praca naukowa dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa”: *Programy alternatywnej duchowości na Śląsku Cieszyńskim od końca XIX w. do lat 70. XX w.* (nr projektu NdS/529030/2021/2021), kwota dofinansowania 581 147,00 PLN, całkowita wartość projektu 581 147,00 PLN.

<sup>1</sup> E. Rosner: *Maria Konopnicka pod urokiem Beskidów*. „Zwrot” 1960, nr 9, s. 9; *Marii Konopnickiej związki z Beskidami*. Bielsko-Biała 1979; *Cieszyńskie okruchy literackie*. Cieszyn 1983, s. 20–22; *Konopnicka w Beskidzie*. Cieszyn 1996.

<sup>2</sup> Zob. R. Czyż, *Wokół sporu o Marię Konopnicką w Wiśle*. „Świat i Słowo” 2023, nr 1, s. 154, 159.

<sup>3</sup> M. Konopnicka, list do Z. Królikowskiej i L. Pytlińskiej, z 17 VII 1896. W: *Listy do synów i córek*. Oprac., wstęp, przypisy L. Magnone. Warszawa 2010, s. 420–421.

Zatem poetka, podróżująca z Marią Dulębianką, nie znalazła mieszkania w jedynym pensjonacie działającym ówczesnie w Wiśle, mianowicie u Jadwigi Hoff (1827–1902), wdowy po Bogumile Hoffie (1829–1894), zwanym „odkrywca” Wisły<sup>4</sup>. Drewniany domek był już zajęty przez rodzinę zięcia, Bolka, męża córki, Zofii. Nieoczekiwane spotkanie zaskoczyło nie tylko Konopnicką. Kazimiera Królikowska była znajomą i koleżanką Dulębianki z lekcji malarstwa u Wojciecha Gersona, wybitnego artysty, historyka sztuki i pedagoga<sup>5</sup>. Jej mąż, Stanisław Królikowski (1853–1924), lekarz weterynarii i wynalazca narzędzi chirurgicznych, wykładał weterynarię, w latach 1911–1913 pełnił funkcję rektora Akademii Weterynaryjnej we Lwowie<sup>6</sup>. Nie byli oni u Jadwigi Hoff jedynymi gośćmi z dalekiego Lwowa, gdyż rok wcześniej mieszkała u niej Maria Wysłouchowa, publicystka i działaczka społeczna, redaktorka lwowskiej „Zorzy”, kontynuująca etnograficzną pracę Bogumila Hoffa<sup>7</sup>. Trzy miesiące później to ona rozmawiała z Konopnicką o Śląsku Cieszyńskim podczas obchodów jej jubileuszu we Lwowie<sup>8</sup>.

W Wiśle poetka zdążyła jednak zobaczyć źródła najdłuższej polskiej rzeki, do których pod koniec XIX wieku wręcz pielgrzymowano jako do symbolu początków państwa. W liście do stryja, Ignacego Wasiłowskiego, Konopnicka stwierdziła:

Widziałam po drodze źródła Wisły i osadę „Wisła”, gdzie jeszcze dwie „Wiselki”: Czarna i Biała, oddzielnie płyną, z całym charakterystycznym szumem i z prądem górskich potoków<sup>9</sup>.

Zatem wyjeżdżając z Jaworza na jednodniową wycieczkę do Wisły, poetka zobaczyła źródła rzeki oraz połączenie Białej i Czarnej Wiselki, trafiła też do Jadwigi Hoff. Wydaje się to niemożliwe, ale jest realne, gdyż na przełomie XIX i XX wieku, chcąc ujrzyć źródła, dojeżdżano wozami do Polany Przysłop, gdzie istniały budynki arcyksiążęce i skąd pieszo w godzinę docierano do źródła Czarnej Wiselki oraz na szczyt Baraniej Góry<sup>10</sup>. Tak czy inaczej, ów krótki pobyt w Wiśle zasadniczo nie wpłynął na twórczość Konopnickiej, która Beskid Śląski oglądała od drugiej strony, mianowicie z Mikuszowic.

W obecnej dzielnicy Bielska-Białej znana autorka wierszy i nowel spędziła resztę lata, skąd relacjonowała córce swój pobyt:

<sup>4</sup> Zob. *Bogumił Hoff (1829–1894) – „odkrywca” Wisły*. Red. R. Czyż. Wisła 2014.

<sup>5</sup> Zob. L. Magnone, przypis 5. W: Konopnicka, *op. cit.*, s. 422.

<sup>6</sup> Królikowscy należeli do kręgu znajomych Władysława Dulęby, brata Marii Dulębianki, i pomagali Konopnickiej rok później, w czasie jej pobytu we Lwowie, przy pierwszych kłopotach zdrowotnych z sercem. Zob. K. Dzimira-Zarzycka, *Samotnica. Dwa życia Marii Dulębianki*. Warszawa 2022, s. 209–210, 344–347.

<sup>7</sup> M. Wysłouchowa: *Przyczynki do opisów wsi Wisła w Cieszyńskim*. „Lud” 1896, z. 2; *Matka Boska Zielna w Wiśle*. „Tydzień”. Dodatek do „Kurierza Lwowskiego” 1898, nr 35; *Z Wisły do Izdebnego*, Jw., nr 41–42.

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat zob. R. Czyż, *Literatura*. W: R. Czyż, H. Miśka, M. Kawulok, *Wisła. Literatura – muzyka – sztuki plastyczne*. Wisła 2021, s. 24–27.

<sup>9</sup> M. Konopnicka, list do I. Wasiłowskiego, z 27 VII 1896. W: *Listy do Ignacego Wasiłowskiego*. Oprac., wstęp, przypisy J. Nowak. Warszawa 2005, s. 535.

<sup>10</sup> Taką drogę odbył wychowanek B. Prusa, zwany Psujakiem. Zob. E. Trembiński, list do B. Prusa, z 20 VIII 1900. W: *Korespondencja. T. 2: Listy do Bolesława Prusa*. Oprac., wstęp J. Nowak. Warszawa–Lublin 2017.

ostatecznie jestem na wsi śląskiej Nikalsdorf, ale to na takiej wsi, że dokoła góry i lasy, a domy rozrzucone na pół mili drogi jeden od drugiego. Jest kąpiel, wiejska oberża, gdzie się jada, i mieszkanko w willi d(okto)ra Stekela na stryszku – bardzo porządnym. [...]

[...]

[...] Jest też tramwaj elektryczny do Bielska. Właściciel willi – adwokat Stekel, Żyd ze Lwowa, ale przyzwoity<sup>11</sup>.

I zauważała: „Ślicznie się tam i tu ubierają Ślązaczki. Szczególniej gorsety złote i srebrną lamą szyte”<sup>12</sup>.

Po wyjeździe towarzyszki poetka czuła się jednak osamotniona i bywała rozdrażniona. Pisała:

Dulębianka przedwczoraj wyjechała do Lwowa i o tyle mi tu smutniej, żem zupełnie sama. Deszcze na porządku dziennym, w lasach mokro zupełnie. Zakąt ten cichy – o ile nie wrzeszcza dzieciaki z pierwszego piętra i z parteru – w dniu powszednie, staje się istnym piekłem w święto, bo cały Bielsk wylega na spacer w tę okolice, z przekąskami, harmonijkami, fletami, piłkami i wrzaskiem, śpiewem – tak że się wychylić z domu niepodobna. Cała fabryczna ludność odbywa wilegiaturę wtedy<sup>13</sup>.

Ostatni list Konopnickiej z Mikuszowic datowany jest na 25 IX 1896 i stanowi odpowiedź na korespondencję Józefa Zaleskiego (właśc. Piotrowicza, 1850–1915) z Puńcowa pod Cieszynem, od 1889 roku osiadłego na Śląsku Cieszyńskim. Jako lekarz i rolnik udzielał się on w polskich organizacjach narodowych, m.in. w Towarzystwie Rolniczym dla Księstwa Cieszyńskiego i w Czytelni Ludowej w Cieszynie<sup>14</sup>. Ponadto był powiernikiem swojego znajomego z Grazu, Ludwika Gumplowicza (1838–1909), oraz jego syna, Maksymiliana Gumplowicza (1864–1897), który w 1897 roku popełnił samobójstwo. Jak potwierdza list Dulębianki do córki Konopnickiej, Laury Pytlińskiej, ta śmierć miała związek z nieszczęśliwą i wzbranianą przez ojca miłością młodego uczonego do poetki, starszej od niego o 22 lata<sup>15</sup>.

Konopnicka odpowiedziała na list Zaleskiego, który zapraszał ją do Cieszyna na spotkanie z członkami Czytelni Ludowej. Z żalem i przykrością odmówiła przyjazdu z powodu zaplanowanej i bliskiej podróży do Lwowa. Obiecała jednak wspierać „Gwiazdkę Cieszyńską”, gdyż w osobie Zaleskiego czuła wiele „polskiego ducha i polskich dążeń”<sup>16</sup>. Obietnicy swej dotrzymała. Już wcześniej wysłała do redakcji napisane w Mikuszowicach wiersze o Beskidach i Śląsku, z których dwa pierwsze ukazały się w numerze 38, z 19 IX 1896, a następne – w kolejnym, z 26 IX. Ze względu na błędy drukarskie utwór *Stary żalnik* przedrukowano po korekcie w numerze 40, z 3 X<sup>17</sup>. Rosner odnalazł jeszcze trzy wiersze Konopnickiej przesłane

<sup>11</sup> Konopnicka, list do Królikowskiej i Pytlińskiej, s. 421–422.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 422.

<sup>13</sup> M. Konopnicka, list do Z. Królikowskiej, z 27 VII 1896. W: *Listy do synów i córek*, s. 423.

<sup>14</sup> Zob. *Zaleski Józef (1850–1915)*. Hasło w: J. Golec, S. Bojda, *Słownik biograficzny Ziemi Cieszyńskiej*. T. 1. Cieszyn 1993.

<sup>15</sup> Listy L. Gumplowicza do J. Zaleskiego (z 9 VIII, 2 i 21 IX oraz 30 X 1895, z 12, 15 i 22 IX, 24/30 XI oraz 16 XII 1896, a także z 12 II i 3 III 1898 – w sumie 11), list M. Konopnickiej do J. Zaleskiego (z 25 IX 1896) oraz list M. Dulębianki do L. Pytlińskiej (z XII 1897) przedrukował Rosner (*Konopnicka w Beskidzie*, s. 41–68). Przywołana w tekście informacja znajduje się na s. 64–65 listu Dulębianki.

<sup>16</sup> Konopnicka, list do Zaleskiego, s. 60.

<sup>17</sup> Wiersze te znajdziemy też u Rosnera (*Konopnicka w Beskidzie*, s. 28–34).

„Gwiazdce Cieszyńskiej”, opublikowane na jej łamach w 1897 roku: *Chłopcy z gwiazdą trzejkrólową, O świętym Wojciechu i Na śląskim ugorze*<sup>18</sup>. Okazuje się jednak, że było ich znacznie więcej. Jeszcze w 1896 roku redakcja donosiła: „Pani Maria Konopnicka przesłała znowu »Gwiazdce Cieszyńskiej« trzy piękne i rzewne pieśni, które poniżej umieszczamy”<sup>19</sup>. Były to wiersze-piosenki: \*\*\* (*Górą płynie świt różowy...*), \*\*\* (*Zaszumiąły, zahuczały...*) i *Piosenka niedzielna*, zawarte w numerze 50, z 12 XII. Ponadto 22 VI 1901 redakcja wydrukowała „przerobiony z pieśni irlandzkiej” poruszający wiersz zatytułowany *Młody żołnierzu*, a tygodnik informował, że choć poetka mieszka za granicą ziem polskich, to „Niekiedy zjeżdża [...] do Bystryj pod Bielskiem w Księstwie Cieszyńskim”<sup>20</sup>. Sugeruje to kolejny pobyt Konopnickiej w Beskidzie Śląskim, tym razem w coraz popularniejszym uzdrowisku, jakim stawała się wtedy Bystra położona na granicy Śląska Cieszyńskiego i Galicji. Od roku 1898 tamtejszym zakładem wodoleczniczym kierował Ludwik Jekels (później Jekels), który nie tylko zajmował się modną balneologią, ale też – jako uczeń Sigmunda Freuda – prowadził leczenie metodą psychoanalizy<sup>21</sup>. Możliwe, że już w czasie pobytu w Mikuszowicach Konopnicka zwiedziła Bystrą, a w 1901 roku, zachęcona, przyjechała na dłużej, co potwierdzałyby miesięczna przerwa w korespondencji do dzieci.

„Gwiazdka Cieszyńska” stale pamiętała o poetce. W jubileuszowym 1902 roku za krakowskim czasopiśmie „Polak” przedrukowała słynny wiersz *Prusak męczy polskie dzieci!...*<sup>22</sup>, czyli utwór *O Wrześni*, który na łamy cieszyńskie trafił w styczniu. Uroczystości krakowskie zrelacjonował dla tygodnika Franciszek Habura (1843–1921), inspektor szkolny w Tarnowie i nauczyciel, m.in. Gimnazjum Polskiego w Cieszynie, oraz współpracownik wielu czasopism<sup>23</sup>. W „Gwiazdce” z 25 X zamieścił pochwalny tekst *Jubileusz Marii Konopnickiej* zawierający fragmenty jej wierszy<sup>24</sup>. Przedtem na Śląsku Cieszyńskim zapowiedziano i przeprowadzono otwarcie szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie. W ramach uroczystości odbył się wieczorek na cześć Konopnickiej, w trakcie którego Zygmunt Mayer, redaktor z Nowego Sącza, wygłosił odczyt, wystawiono także sztukę teatralną<sup>25</sup>. Poetka była zatem znana i fetowana na Śląsku Cieszyńskim, stąd zapewne najwięcej gratulacji i hołdów z tego regionu trafiło do Krakowa.

Życzenia nadesłane na jubileusz pracy literackiej Konopnickiej i opublikowane w „Przodownicy” w większości pochodzą ze Śląska, a wśród tych przeważają właśnie listy ze Śląska Cieszyńskiego. Część stanowią gratulacje zbiorowe, m.in. od wieśnia-

<sup>18</sup> „Gwiazdka Cieszyńska” 1897, nr 1, 17, 51. Zob. Rosner, *Konopnicka w Beskidzie*, s. 24.

<sup>19</sup> [Autor anonimowy], *Piosenki*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1896, nr 50, s. 504.

<sup>20</sup> Jw., 1901, nr 25, s. 303, przypis.

<sup>21</sup> [L. Jekels], *Sanatorium i zakład wodoleczniczy „Bystra” w Śląskich Beskidach. Leczenie fizykalno-dietetyczne*. Bieliż 1902. Zob. E. Dembińska, K. Rutkowski, *Sanatorium doktora Jekelsa w Bystryj koło Bielska – pierwszy polski zakład leczniczy postępujący się psychoanalizą*. „Psychiatria Polska” 2017, nr 4.

<sup>22</sup> „Gwiazdka Cieszyńska” 1902, nr 4.

<sup>23</sup> Zob. M. Czosenyka, *Franciszek Habura (1843–1921) – nauczyciel, literat, tłumacz, powstaniec styczniowy. Szkic biograficzny*. „Rocznik Tarnowski” t. 18 (2013).

<sup>24</sup> F. Habura, *Jubileusz Marii Konopnickiej*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1902, nr 43.

<sup>25</sup> Zob. „Głos Ludu Śląskiego” 1902, nr 38, s. 2; nr 39, s. 2.

ków z Bażanowic czy pracowników Kolei Koszycko-Bogumińskiej, np. od Józefa Poloka i Karoliny Polok, część ma charakter indywidualny. Wśród winszujących dominują kobiety, ale nie brakuje też panów. Życzenia złożyły Maria Chmiel z Brzeżówki, Maria Juraszek (właśc. Juroszek) z Istebnej, Jadwiga Zawadowa, Zuzanna Cieślak z Wisły i Maria Zabystrzan z małżonkiem z Koniakowa pod Cieszynem. Karol Taraba z Będowic Dolnych przesłał wiersz o rzece Wiśle i życzenia, a Rudolf Szotkowski, nauczyciel i działacz społeczny w Koniakowie, występował w imieniu większej grupy – niestety podpisów nie przedrukowano<sup>26</sup>. Czytelnicy ze Śląska Cieszyńskiego znali poetkę zapewne z wierszy publikowanych na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej”, ale również z tomików poetyckich i innych prac autorki *Na Piastowym Śląsku*. W księgozbiorach historycznych Cieszyna zachowało się 9 utworów Marii Konopnickiej wydrukowanych za jej życia, w tym *Wspomnienia szkolne* wydane w *Bibliotece Ludowej*, która ukazała się nakładem „Jedności” w 1900 roku we Frysztacie i Cieszynie<sup>27</sup>.

Największe zamieszanie i kontrowersje wzbudza pierwodruk *Roty*. Poetka przesłała ją „Gwiazdce Cieszyńskiej” dwa razy: w 1908 i 1910 roku, i dwukrotnie została ona opublikowana. Wcześniej wiersz trafił do „Głosu Wielkopolanek”, za co redakcja złożyła podziękowania autorce 21 VI 1908, a *Rotę* wydawała po jednej strofie na przełomie sierpnia i września w wersji ocenzonej pod wpływem pruskiego prawa prasowego<sup>28</sup>. Pierwodruk całości utworu ukazał się jednak w Cieszynie 7 XI 1908. Poetka przesłała wiersz do redakcji „Gwiazdki Cieszyńskiej”, a rękopis opatrzyła dedykacją „Ludowi śląskiemu”, stąd liczne nieporozumienia<sup>29</sup>. Redakcja „Gwiazdki” potraktowała tekst jako specjalnie przeznaczony dla Śląska, by „podnieść ducha narodowego w Polakach” przechodzących tam ciężkie chwile. Cieszyńska publikacja wyprzedziła (uważaną przez lata za pierwodruk) krakowska, na łamach „Przodownicy”, która wraz z adnotacją cieszyńskiej redakcji przedrukowała wiersz jeszcze w listopadzie 1908<sup>30</sup>.

Drugi raz *Rota* ukazała się w „Gwiazdce Cieszyńskiej” 26 II 1910, ale rękopis poetki zaginął w czasie drugiej wojny światowej i pozostała tylko fotokopia znajdująca w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej. W notatce *Rok Grunwaldzki*, przesyłając utwór, Konopnicka pisała:

Szanowny Panie Redaktorze! Pozwalam sobie na ten rok Grunwaldzki przesłać „Gwiazdce Cieszyńskiej” wiersz napisany dla Wielkopolski. Wy tam, na Śląsku, drodzy Rodacy, tak samo przesładowani jesteście i myślę, że dobrze jest umacniać ducha narodowego w szeregach walczących z germanizacją. Pragnęłabym, aby Ślązacy nie tylko powtarzali w sercu swoim tę „rotę” przysięgi, ale żeby to była pieśń

<sup>26</sup> Zob. „Przodownica” 1902, nr 10, s. 12–19. Zob. też S. Ł u c z k o, *Ślązaczki w hołdzie Konopnickiej*. W zb.: *Działalność społeczno-narodowa i polityczna kobiet na Górnym Śląsku w XX wieku*. Red. nauk. H. K a r c z y Ń s k a. Opole 1997.

<sup>27</sup> Zob. zachowany egzemplarz: Książnica Cieszyńska, sygn. TL II 04761.

<sup>28</sup> „Głos Wielkopolanek” 1908, nr 12, s. 1; nr 21/23, s. 1. Za pomoc dziękuję Pawłowi Bukowskiemu, dyrektorowi Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu.

<sup>29</sup> M. Konopnicka, *Rota*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1908, nr 90, s. 444. Zob. M. Szafranski, *Wojciech Świąć: „Rota” po raz pierwszy ukazała się drukiem w „Gwiazdce Cieszyńskiej”*. 3 XI 2017. Na stronie: <https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/wojciech-swies-rot-a-po-raz-pierwszy-ukazala-sie-drukiem-w-gwiazdce-cieszynskiej> (data dostępu: 19 II 2023).

<sup>30</sup> M. Konopnicka, *Rota*. „Przodownica” 1908, nr 11, s. 1.

ich i wyraz ich duszy. Przyjmij, Szanowny Panie, bratnie pozdrowienie! Maria Konopnicka, Nizza, d. 17 lutego 1910<sup>31</sup>.

Nie wiadomo, czy poetka знаła osobiście redaktora, ks. Józefa Londzina<sup>32</sup>, i czy kiedykolwiek była w Cieszynie. Legendy o powstaniu *Roty* na Śląsku Cieszyńskim (w Istebnej, Wiśle lub nawet w Bystrej) w świetle wyjaśnień samej autorki wydają się bezpodstawne, choć niestety lokalna prasa wciąż je powtarza<sup>33</sup>.

Prawdopodobne są za to kolejne wizyty Konopnickiej na Śląsku Cieszyńskim. W Muzeum Beskidzkim w Wiśle zachowały się odpisy listu do założyciela placówki, Andrzeja Podzorskiego, w sprawie pobytów poetki w Wiśle w latach około 1903–1907 oraz jego korespondencja z Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu: wierna kopia listu Zofii Lazar z listopada 1965 oraz pismo do dyrekcji Muzeum Marii Konopnickiej z maja 1969. Korespondencja Zofii Lazar (1894–1982), ówczesnie 71-letniej, zawiera informację, że autorka *Roty* bywała w Wiśle w willi „Sokół” sióstr Ksawery i Cecylii Leńniewskich, gdzie nauczyła Zofię wiersza, który z pamięci przytoczyła ona w liście. Okazuje się, że jest to utwór Konopnickiej *Pastereczka*<sup>34</sup>. Według relacji Podzorskiego w czasie pobytu(-ów) w Wiśle poetka odwiedzała chaty góralskie i gościła w szkole na lekcji Józefa Goszyka, co mogą potwierdzić także jego dzieci: Aniela Kaletowa i Jan Goszyk, również nauczyciel<sup>35</sup>. W związku ze znaną sprawą zakupu domu – daru od narodu – dla Konopnickiej w Wiśle, którym miały być wille Juliana Ochorowicza, ponowny przyjazd do miejscowości wydaje się bardzo prawdopodobny. Pomyśl tego daru, według relacji Elizy Orzeszkowej, storpedował Leon Papiński, jeden z letnich gości Ochorowicza z Warszawy<sup>36</sup>, stąd nie ma dziś muzeum poetki w Wiśle.

Na Śląsku Cieszyńskim rozwinęła się jednak niezwykle ciekawa recepcja twórczości Konopnickiej nie tylko w kręgach ludowych (w dużej mierze dzięki nauczycielom szkół ludowych), ale także wśród cieszyńskich ezoteryków. Po pierwszej wojnie światowej środowisko to wyłoniło się głównie z grona nauczycielskiego i prowadziło ożywioną działalność wydawniczą. Ukazywały się czasopisma oraz serie broszur i większych publikacji ezoterycznych, a w Wiśle na Jarzębatej, wokół Agni Pilchowej zwanej jasnowidzącą, powstał silny ośrodek myśli ezoterycznej. Osoby związane z tym środowiskiem zajmowały się teozofią i antropozofią, fascynowały się doświadczeniami spirytyzmu i mediumizmu, wiedzą tajemną i alternatywną duchowością, m.in. religiami i filozofią Wschodu, a ponadto takimi zjawiskami, jak jasnowidzenie, astrologia czy medycyna alternatywna (homeopatia,

<sup>31</sup> M. Konopnicka, *Rok Grunwaldzki*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1910, nr 17, s. 1. Zob. Rosner, *Konopnicka w Beskidzie*, s. 24–27.

<sup>32</sup> Zob. B. Cimała, *Londzin Józef (1863–1929)*. Hasło w: Golec, Bojda, *op. cit.* – *Londzin Józef (1863–1929)*. Hasło w: *Leksykon Polaków w Republice Czeskiej i Republice Słowackiej*. T. 1. Red. nauk. Z. Jasiński, B. Cimała. Opole 2012.

<sup>33</sup> Ostatnio K. Marciniuk w artykule „Rota” z... groni? („Głos Ziemi Cieszyńskiej” 2022, nr 22, z 3 VI, s. 30).

<sup>34</sup> *Teczka Andrzej Podzorski, 1886–1971 Wiśla*. Muzeum Beskidzkie w Wiśle, sygn. BMB 2250. Szerzej na ten temat zob. Czyż, *Wokół sporu*, s. 160–161.

<sup>35</sup> A. Podzorski: *Czy „Rota” Konopnickiej i „Placówka” B. Prusa powstały w Wiśle?* „Głos Ziemi Cieszyńskiej” 1962, nr 26; *Pierwsi budowniczy Wiśły Uzdrawiska*. Jw., nr 34.

<sup>36</sup> Zob. Czyż, *Literatura*, s. 31–33.

ziołolecznictwo, wegetarianizm); tworzyły też programy odrodzenia świata, człowieka i narodu<sup>37</sup>.

Duchowość Konopnickiej z pewnością nie była ortodoksyjnie katolicka, choć związana z tym nurtem chrześcijaństwa. Jej twórczość religijna, krytykowana wielokrotnie przez duchowieństwo, odznaczała się sporym indywidualizmem. Autorka *Roty* nieraz potępiała poczynania Kościoła katolickiego, a jego przedstawiciele próbowali bojkotować jej jubileusz<sup>38</sup>. Poetka utrzymywała kontakty z różnymi osobami, również z ezoterykami (np. z Wacławem Hłaską), i interesowała się ideami alternatywnej duchowości, w których próbowano łączyć np. jogę i katolicyzm, jak czynił to Wincenty Lutosławski<sup>39</sup>. W liście z 31 XII 1900, adresowanym do córki, Laury, Konopnicka pisała: „Czytamy książkę Lutosławskiego platończyka – o potędze dusz. Doktryner – i słaby umysł, a raczej ciasny. Ale są rzeczy dobre także”<sup>40</sup>.

Krytyczna postawa wobec znanego filozofa, specjalisty od Platona oraz reprezentanta myśli mistyczno-mesjanistycznej w polskiej filozofii, nie przeszkodziła Konopnickiej docenić niektórych partii dzieła. Z Lutosławskim mogła się ona spotkać osobiście lub poprzez syna, Jana, który w 1900 roku wydzierżawił od Michała Radziwiłła Arkadię i urządził w niej letnisko. Cieszyło się ono popularnością wśród osób należących do warszawskiej elity literacko-artystycznej i nieraz mieszkał w nim m.in. właśnie Lutosławski<sup>41</sup>. Filozof bywał także we Lwowie, gdzie założył – inspirowaną zachodnią działalnością antyalkoholową – organizację propagującą wstrzemięźliwość. Ta głośna i zwalczana przez Kościół katolicki sprawa z pewnością nie uszła uwadze poetki.

Na początku XX wieku Lutosławski uruchomił dwie organizacje mające być kuźnią nowych kadr dla przyszłej, wolnej Polski i propagujące wstrzemięźliwość: Eleuterię i Eleusis. Konopnicka miała z nimi kontakty. Jak odnotował Stanisław Kolbuszewski, a za nim Maria Szypowska, na Śląsku w 1902 roku powstał związek Eleuteria Maria, elsowie zaś z okazji jubileuszu literackiego poetki złożyli poczwórną przysięgę wstrzemięźliwości (od alkoholu, tytoniu, hazardu i rozpusty). Za Lutosławskim wzywali do odrodzenia poprzez kształtowanie charakteru i formowanie własnej osobowości w sposób oparty na ideałach poezji narodowej nie tylko trzech wieszczów, ale także wieszczki: Konopnickiej. Patriotyczna postawa elsów zwróciła uwagę władz pruskich. Aresztowały one młodych górników i wytoczyły Towarzystwu dwa procesy: w 1904 roku w Zabrze i w 1905 roku w Gliwicach<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> Zjawiska te opisane zostały w 6-tomowej publikacji *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, zwłaszcza w t. 2: *Formacje, ludzie, idee* (Red. M. Rzeczycka, I. Trzcinińska. Gdańsk-Sopot 2019).

<sup>38</sup> Zob. M. Szypowska, *Konopnicka, jakiej nie znamy*. Poznań 2014, s. 424–425.

<sup>39</sup> Zob. I. Trzcinińska, A. Świerzowska, J. Szymeczek, *Z dziejów polskiej teozofii*. W zb.: *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. 1: *Teozofia i antropozofia*, s. 51. – A. Świerzowska, *Wincenty Lutosławski – poszukiwania (oraz wątpliwości) ezoteryczne i program odrodzenia narodu*. W zb.: *iw.*, t. 2.

<sup>40</sup> M. Konopnicka, list do L. Pytlińskiej, z 31 XII 1900. W: *Listy do synów i córek*, s. 598. Chodziło (jak ustaliła L. Magnone, edytorka cytowanej korespondencji – zob. przypis 8 do listu) o pracę W. Lutosławskiego *Seelenmacht. Abriss einer zeitgemässen Weltanschauung*, wydana w Lipsku przez W. Engelmana w 1899 roku.

<sup>41</sup> Zob. Szypowska, *op. cit.*, s. 375.

<sup>42</sup> Zob. S. Kolbuszewski, *Na Śląsku*. W zb.: *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej*. Szkice



Organem prasowym śląskich elsów<sup>43</sup> była „Iskra”, ukazująca się w 1903 roku (15 numerów) i redagowana przez Joachima Sołtysa, który razem z Janem Wyciskiem zakładał Eleuterię Marię rok wcześniej. Na łamach pisma wspierającego wolność od nałogów zamieszczano informacje o Konopnickiej, ale redaktor naczelny został złapany na granicy i osadzony w cytadeli warszawskiej<sup>44</sup>. Helenę Sołtysową, żonę aresztowanego, Konopnicka poznała w 1902 roku, gdyż przewodziła ona delegacji kobiet z Zabrza i okolic na jubileuszu poetki w Krakowie<sup>45</sup>. Stanisław Pigoń, który sam był elsem, zwrócił uwagę, że Konopnicka w związku z procesami elsów na Śląsku w 1905 roku wystąpiła z publiczną odezwą o pomoc materialną dla rodzin skazanych górników<sup>46</sup>. Jej gorąca zachęta dotycząca wsparcia, zwłaszcza dla dzieci robotników, wydrukowana w kronice „Głosu Narodu” 11 XII, miała mocny wydźwięk patriotyczny<sup>47</sup>. W tym samym roku, pośród wielu zajęć, poetka napisała hymn dla Eleuterii krakowskiej, co sama zrelacjonowała w liście do córki:

Kto raz wpadł w galicyjski młyn odez w, odczytów, zebrań, posiedzeń, jednodniówek i przeróżnych agitacji, ten jak ja musi czuć się wprost chorym od tego. Na swoją pracę zgoła czasu nie ma. Dość Ci powiedzieć, że przez jeden dzień wczorajszy musiałam napisać hymn dla Eleuterii, wiersz dla Tow<arzystwa> Pestalozziego (dla opuszczonych sierot), przemawiać do jednego kółka samokształcenia się dla panien i być na wiecu kobiet domagających się prawa głosowania [...]<sup>48</sup>.

*Hymn Elatów* mówi o wyzwoleniu pod sztandarem ducha, o odrodzeniu i o przyszłym nowym łądzie, m.in. o niepodległej Polsce, którą według proroctwa wskrzeszą tylko wolni i czysti. Wiersz miał być śpiewany na melodię *Warszawianki* i został ofiarowany Towarzystwu, którego poetka miała być członkinią i w którego spotkaniu opłatkowym wzięła udział w grudniu 1905 w Krakowie<sup>49</sup>.

Przynależność Konopnickiej do Eleuterii potwierdza późniejszy o kilka tygodni druk *Hymnu Elatów* na łamach propagującego wstrzeźliwość od alkoholu miesięcznika „Przyszłość” oraz komentarz redakcji, wprost mówiący o Konopnickiej jako o członkini organizacji. W pierwszym numerze, z 1906 roku, wyjaśniona została geneza jej utworu. O hymn miały się zwrócić do poetki dzieci z koła Eleuterii pracującego pod kierunkiem Elżbiety Pańkowskiej – same napisały list i złożyły pod nim podpisy. W odpowiedzi Konopnicka przesłała do redakcji „Przyszłości” wiersz wraz z listem datowanym na 11 XII 1905:

---

*historyczno-literackie, wspomnienia, materiały biograficzne*. Zebrał, oprac. J. Baculewski. Warszawa 1963. – Szypowska, *op. cit.*, s. 408.

<sup>43</sup> Dzieje Eleusis na Górnym Śląsku opisał A. Targ (*Przyczynek do historii elsów śląskich. Uwagi wstępne*. „Zaranie Śląskie” 1964, z. 2). Jego informacje w zasadzie powtarza S. A. Wisłocki („Eleusis” na Górnym Śląsku. „Niepodległość i Pamięć” 2003, nr 19; *Zapomniane tradycje patriotyczne na Górnym Śląsku*. Jw., 2009, nr 29).

<sup>44</sup> Zob. „Iskra” 1903, nr 15, s. 420.

<sup>45</sup> Zob. Łuczko, *op. cit.*, s. 225. – Helena Sołtysowa z Neymanów (1860–1948). W zb.: *Zanim nastała Polska... Praca społeczna kobiet w okresie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku. Wybór relacji*. Oprac. J. Lusek. Bytom 2019.

<sup>46</sup> Zob. Szypowska, *op. cit.*, s. 408.

<sup>47</sup> „Głos Narodu” 1905, nr 387, s. 4.

<sup>48</sup> M. Konopnicka, list do Z. Mickiewiczowej, z 18 XII 1905. W: *Listy do synów i córek*, s. 777.

<sup>49</sup> Taką informację podaje J. Czubek (w: M. Konopnicka, *Poezje*. Oprac. J. Czubek. Słowo wstępne H. Sienkiewicz. T. 8. Warszawa 1916, s. 182–183).

Szanowny Panie!

Załączam żadaną pieśń.

Niech to będzie pieśń życia i nadziei naszej. Chciałabym dożyć chwili, w której tysiące młodzieży naszej rozwinie z pieśnią tą pochód, nie tylko w ulice miasta, ale w Przyszłość jaśniejszą narodu. Przy pisaniu tej pieśni miałam w uszach nutę staropolską, którą na szpincie w *Warszawiance* grają i w której wtórzy chór tych, co wierzyli w sprawę. Łatwa jest, karna, rycerska i dobrze przypada do młodych, jasnych głosów.

Szczerzy uścisk dłoni przesyłam Panu. Młodych Elatów bratnio pozdrawiam!<sup>50</sup>

Redaktorem „Przyszłości” był wtedy Augustyn Wróblewski, pracujący na Uniwersytecie Jagiellońskim docent chemii, który korespondował z propagującym abstynencję Janem Wantułą z Ustronia. Anarchizujący uczoney znalazł się na Śląsku Cieszyńskim kilka lat później, po wyjściu z austriackiego więzienia. Zaprosiła go do siebie Maria Strobłowa, prowadząca w Wiśle pensjonaty Ochorowicza<sup>51</sup>.

Nie wiadomo, czy Konopnicka spotkała się kiedykolwiek z kontrowersyjnym wynalazcą. Jeśli rzeczywiście bywała w Wiśle częściej, mogło się tak zdarzyć, ale brak na to świadectw archiwalnych czy wzmianek w korespondencji poetki. Natomiast jej twórczość na Śląsku Cieszyńskim podzieliła losy dzieła Ochorowicza<sup>52</sup> i została zaadoptowana przez środowiska zajmujące się alternatywną duchowością. Wiersze Konopnickiej, podobnie jak prace Ochorowicza, chętnie drukowane były przez czasopisma ezoteryczne. W „Odrodzeniu”, miesięczniku poświęconym „sprawom odrodzenia człowieka i badaniom zjawisk duchowych”, który w latach 1921–1928 wydawał w Cieszynie oraz Katowicach Józef Chobot, ukazał się np. fragment wiersza *Bez dachu*<sup>53</sup>. Wybrany ze zbioru *Obrazki*, jest poruszającą historią dziecka konającego z zimna, pod gwiazdzistym niebem i przed zamkniętymi drzwiami kościoła, jednak najbardziej drastyczny obraz poetycki został tu pominięty.

Z kolei w „Hejnale”, miesięczniku poświęconym „wiedzy duchowej”, wydawanym początkowo w Pszczynie, a potem w Wiśle (1929–1939) przez Jana Hadynę, następnie zaś przez Jana Pilcha<sup>54</sup>, przedrukowano kilka wierszy Konopnickiej. W roku 1931 opublikowany został utwór *Jan Hus*, który poetka napisała pod wrażeniem, jakie wywarł na niej obraz czeskiego malarza Václava Brožíka<sup>55</sup>. To nie tylko oskarżenie biskupa rzymskiego, ale przede wszystkim pochwała wolnego i żywego ducha reformatora Kościoła czeskiego. Wybór wiersza był przemyślanym działaniem redakcji, która w tym samym numerze zamieściła tekst podpisany inicjałami „J. Ch.” (zapewne chodzi o Józefa Chobota), zatytułowany *Bój narodu czeskiego o prawdę*. Autor omawia w nim dzieje religijno-polityczne Czech z uwzględ-

<sup>50</sup> „Przyszłość” 1906, nr 1, s. 1.

<sup>51</sup> Zob. J. Wantuła, *Pamiętniki*. Oprac., przygot. indeksów, notek, genealogii, posł. W. Sosna. Cieszyn 2003, s. 173–177. – *Zmieszany zapach książek i jabłek. Wybór korespondencji Jana Wantuły z lat 1899–1953*. Wybór, oprac. nauk., przedm. K. Szkaradnik. Ustroń-Katowice 2017, s. 23–29, 94–95.

<sup>52</sup> Zob. R. Czyż, *Dziedzictwo Juliana Ochorowicza* (w druku).

<sup>53</sup> M. Konopnicka, *Bez dachu*. „Odrodzenie” 1923, z. 10, s. 16. Zob. U. Patocka-Sigłowy, *Polska prasa ezoteryczna i wydawnictwa książkowe w latach 1890–1939*. W zb.: *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. 2, s. 289–301.

<sup>54</sup> Zob. Patocka-Sigłowy, *op. cit.*, s. 273–284.

<sup>55</sup> M. Konopnicka, *Jan Hus*. „Hejnał” 1931, z. 4.

nieniem ruchu husyckiego i Jednoty Braci Czeskich aż po czasy Jana Amosa Komenskigo<sup>56</sup>.

Redakcja w pierwszym numerze w 1935 roku zamieściła także nawiązujący do tytułu czasopisma wiersz Konopnickiej *Hejnał*. Nie był to jednak liryk o incipicie „Bij nam, dzwonię...”, ale rzadko umieszczany w wyborach poezji utwór zaczynający się od słów „W imię Ojca, w imię Syna!”<sup>57</sup>, który wyraża wiarę w Trójcę Świętą. Z kolei w numerze trzecim znalazł się wiersz *W przestrzeniach nieskończonych*, mówiący o poszukiwaniu miejsca dla siebie we wszechświecie i o obecności ducha zarówno w gwieździe na niebie, jak i w kropli rosy. Znamienne, że poezja Konopnickiej została umieszczona po tekście zwanej jasnowidzącą Agni P. (Agnieszki Pilchowej), zatytułowanym *Duch-człowiek w Kosmosie*, będącym fragmentem z jej pamiętnika. Inny wiersz, *W coraz to wyższe* – o formie klasycznego sonetu – znalazł się w „Hejnale” w 1937 roku. Obraz poetycki przedstawia nieskończone krążenie materii i ducha w świecie, a ponadto jego stałe odradzanie się poprzez śmierć w wyższych formach, co wskazywałoby na wiarę autorki w reinkarnację. „Hejnał” przedrukował także *Pieśń noworoczną* Konopnickiej, zachęcająca do porzucenia starych brzegów przeszłości, wyteżenia sił w pracy i popłynięcia duchów w lepszą, jasną przyszłość<sup>58</sup>.

Twórczość Konopnickiej pojawiała się ponadto w 1934 roku w redagowanej również przez Hadynę „Wiedzy Duchowej”, której następcą był „Lotos”<sup>59</sup>. W tym przypadku redakcja upodobała sobie wiersze z tomiku *Z ksiąg Ducha* i w zeszytach 1, 2 oraz 6 przedrukowała trzy teksty. W liryku *Co dnia, co chwila...* podmiot wyraża przekonanie, że co moment rodzą się nowe światy, a wieczność to nie przestrzeń lat, ale duch, wprawiający proch w życie poprzez uderzenia skrzydłami. Szósta pozycja z cyklu, zatytułowana *I byłem...*, to z kolei poetycki obraz prochu i ducha, pędzonych przez nieskończoność, które po zderzeniu stają się istotą pełną pożądania, grzechu oraz cierpienia. Kolejny przedrukowany przez redakcję wiersz, 22 z cyklu, *Im więcej śmiem pożądać...*, wyraża przekonanie o wpływie ideału budowanego dziś przez ducha na przyszłość. Ona zależy od mocy ducha, gdyż on jest początkiem jutra<sup>60</sup>. Ani jeden z tych utworów nie znalazł się w powszechnie dostępnych wyborach poezji z drugiej połowy XX wieku<sup>61</sup>. Wydaje się, że ukazują one mało znaną stronę poetki i jej tekstów, wynikającą nie tylko z fascynacji romantyzmem i dziełami wieszczów. W owych lirykach pojawiają się wątki duchowości alternatywnej, z jednej strony chrześcijańskiej, z drugiej – poszukującej nowych ścieżek mistycznych w pracach filozofów i religiach Wschodu.

Związki Marii Konopnickiej ze Śląskiem Cieszyńskim nie były może bardzo częste, ale intensywne w aspekcie twórczym. Znano jej losy i chętnie czytano teksty,

<sup>56</sup> Zob. J. Ch[obot], *Bój narodu czeskiego o prawdę*. Jw.

<sup>57</sup> M. Konopnicka, *Hejnał*. Jw., s. 1.

<sup>58</sup> M. Konopnicka: *W przestrzeniach nieskończonych*. Jw., 1935, z. 3; *W coraz to wyższe*. Jw., 1937, z. 6; *Pieśń noworoczna*. Jw., 1938, z. 1.

<sup>59</sup> Zob. Patočka-Sigłowy, *op. cit.*, s. 284–288, 307–309.

<sup>60</sup> M. Konopnicka: *Co dnia, co chwila...* „Wiedza Duchowa” 1934, z. 1; *I byłem...* Jw., z. 2; *Im więcej śmiem pożądać...* Jw., z. 161.

<sup>61</sup> Zob. np. M. Konopnicka: *Poezje*. Oprac. A. Brodzka. Warszawa 1963; *Utwory poetyckie*. Wybór, oprac. M. Zięba. Warszawa 1988.

publikowane w lokalnych czasopiśmie i uwzględniane w bibliotekach ludowych, najczęściej prowadzonych przez nauczycieli szkół powszechnych. Tomiki poetyckie Konopnickiej posiadali Czytelnia Ludowa w Cieszynie i ks. Emanuel Grim w Istebnej<sup>62</sup>, biblioteka muzealna w Cieszynie oraz szkolna gimnazjum polskiego w Orłowej (księgozbiór Józefa Ignacego Kraszewskiego, obecnie w Książnicy Cieszyńskiej), a także socjalista Tadeusz Reger<sup>63</sup>. W latach międzywojennych jej wiersze czytali np. mieszkańcy Będowic Dolnych (obecnie Republika Czeska)<sup>64</sup> i robotnicy huty w Trzyńcu (*Imagina, Linie i dźwięki, Pan Balcer w Brazylji*)<sup>65</sup>. Podobała się na Śląsku Cieszyńskim nie tylko twórczość ludowa i patriotyczna poetki, ale również ta mniej znana, którą potrafili zaadaptować do swoich celów ezoterycy.

---

Abstract

---

RENATA CZYŻ AGH University, Cracow  
ORCID: 0000-0003-0546-6785

**POET AND ESOTERICISTS MARIA KONOPNICKA'S WORKS IN CIESZYN SILESIA**

The article analyses the issues linked with Maria Konopnicka's stays and works in Cieszyn Silesia. She not only visited the region, but also published her poems in the local press, thus supporting the national movement. On the occasion of the poet's jubilee, it was planned to purchase a national gift in the form a wooden villa located in Wisła and built by Julian Ochorowicz, but this plan did not come to fruition. The most interesting phenomenon is the reception of Konopnicka's output in Cieszyn Silesia. Her works were adapted by local esotericists for their own purposes. Her less known texts were willingly published in the columns of such esoteric periodicals as "Odrodzenie" ("Rebirth"), "Hejnał" ("Bugle Call"), or "Wiedza Duchowa" ("Spiritual Knowledge"). Konopnicka was also a member of Eleuteria—an organisation founded by Wincenty Lutosławski to promote abstinence—for which in 1905 she composed *Hymn Elatów* (*Hymn of the Eleutherians*).

---

<sup>62</sup> Zob. Kolbuszewski, *op. cit.*

<sup>63</sup> Książnica Cieszyńska, sygn. PM 3513 II, K I 07754, R I 823.

<sup>64</sup> Zob. M. Konopnicka, *Poezje*. Oprac. J. Czubek. T. 6. Warszawa 1915. Biblioteka Miejska w Cieszynie. Egzemplarz z pieczętka: „Publ. biblioteka gminna Dolne Będowice / Veř. Obecni knihovna Dolní Bludovice”.

<sup>65</sup> *Katalog podręczny nr 1 polskiej biblioteki gminnej w Trzyńcu*. Trzyńciec 1928.